ROLNIK

Bezpłatny dodatek
do „Drwęcy".



Rok IX. | Nowemiasto, dnia 18 lipca 1935. | Nr. 27

Jak zapowiadają się żniwa na Pomorzu?

Rolnictwo pomorskie stoi w obliczu żniw, których okres rozpoczyna się już. Widoki na przyszłe zbiory są naogół dobre. Zboża ozime, zwłaszcza żyta, trzymają się dobrze mimo kaprysów tegorocznej wiosny. Natomiast zboża jare, szczególnie owsy i jęczmienia przedstawiają się mniej dobrze. Długotrwała posucha dała się we znaki również jarzynom i ziemniakom. Szkodzą im też długotrwałe przymrozki wiosenne.

Posucha przyśpieszyła zbiory traw i koniczyny. Zbiory siana są naogół niezbyt obfite, gdyż na skutek późnej i zimnej wiosny trawa należycie nie wyrosła. Podczas zimy i z powodu suszy ucierpiały również koniczyny, szczególnie na lżejszych gruntach.

Jak powyżej powiedziano, widoki na zbiory są naogół dobre. Natomiast widoki na kształtowanie się cen zbóż po żniwach są marne. Niema powodu po temu, by się liczyć ze zwyżką cen zbóż po żniwach, a raczej wszystko wskazuje na to, że ceny jeszcze bardziej się obniżą. Nie dziw więc, że rolnicy z przerażeniem spoglądają w nowe żniwa. Co będzie z cenami zbóż po żniwach, jeżeli tak krótko przed nowemi zbiorami ceny stale zniżkują? Mówią, że żyto kosztować będzie 4 zł centnar. A tu rolnicy będą musieli zaraz po żniwach sprzedać zboże, gdyż będzie to jedyne źródło, z którego będą mogli zdobyć pieniądze na zapłacenie podatków państwowych i samorządowych, zaległych składek ubezpieczeniowych i rent oraz na spłacenie pierwszej (większość rolników-dłużników raty kwietniowej nie wpłaciła, lecz przeniosła ją na pierwszy październik) i drugiej raty rozterminowanych długów rolniczych.

Wieś pomorska jest dziś wyczerpana. Od sześciu lat panuje nędza na wsi. Z każdem nowem żniwem ceny zbóż są niższe. Brak gotówki na wsiach jest w tym roku większy, niż był kiedykolwiek. Przygnębienie rośnie. Niechęć stała się powszechną chorobą, ciążącą jak zmora nad życiem wsi. Nie poprawi się dola rolnika, dopóki ceny produktów rolnych, przemysłowych, skartelizowanych i monopolowych się nie zrównają, dopóki nie zostaną obniżone podatki.

Od kilku lat rzuca się hasła: „Frontem do wsi" i „Nieśmy pomoc rolnictwu!" Cóż z tego, że rolnik nasłucha się tych pięknych i szumnych haseł — a nie widzi żadnej poprawy, nie odczuwa żadnych wyników głoszonych haseł.

Rolnikom trzeba przyjść jak najprędzej z pomocą, aby ich pobudzić do dalszej pracy, gdyż niejeden rolnik jest już całkiem zniechęcony, a nawet zrozpaczony wskutek nieopłacalności warsztatów rolnych.

Przywróćmy rolnictwu opłacalność, gdyż bez przywrócenia opłacalności niema dla naszego rolnictwa wyjścia z kryzysu.

Niechże zaś hasło: „Frontem do wsi!" przestanie być pustym frazesem, niech za niem pójdą czyny a wówczas prasa nie będzie notowała alarmujących wiadomości, że wieś jest niespokojna!

Rejestrowe kredyty zastawowe na rok gosp. 1935-6 zostały uruchomione.

Jak donosiliśmy, rejestrowe kredyty zastawowe dla kredytowania tegorocznych zbiorów zostały już przez Bank Polski uruchomione. Kredyty te będą prowadzone prawdopodobnie jak w roku ubiegłym przez banki państwowe i główniejsze banki prywatne.

Globalna suma kredytów zastawowych wyniesie 40 miljonów zł (w roku ub. 25 milj. zł.).

Rolnicy będą mogli uzyskiwać kredyty pod zastaw: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa w wysokości do 60 proc. wartości zboża w snopie lub też do 70 proc. wartości zboża w ziarnie — podczas gdy normy te wynosiły w ubiegłym roku 50 proc. wzgl. 60 proc.

Pozatem kredyty rejestrowe udzielano będą również pod zastaw: rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego i siemienia konopnego w wysokości do 50 proc. wartości, a również pod zastaw peluszki, grochu, łubinu, fasoli i gryki w wysokości do 30 proc. cen giełdowych tych produktów.

Oprocentowanie kredytu wyniesie 3 proc. z tem, że pożyczkobiorca nie będzie pociągany do żadnych dodatkowych świadczeń z tytułu jakichkolwiek kosztów, związanych z otrzymaniem pożyczki.

W przeciwieństwie do lat poprzednich z udzielonego kredytu rejestrowego nie będą potrącane ani raty podatku gruntowego ani żadne inne należności, za wyjątkiem — o ile taki wypadek zajdzie — reszty nieuregulowanego kredytu zastawowego z roku ubiegłego.

Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego z tem, że dla wcześniej udzielonych kredytów (lipiec, sierpień, wrzesień) terminy płatności mogą zapadać już od grudnia, a dla później udzielonych kredytów nie wcześniej niż w 2 miesiące od daty udzielenia kredytu.

Termin ostateczny zwrotu pożyczki nie może przekraczać dnia 30 czerwca 1936 r.

W związku z udzieleniem kredytów zastawowych opracowany jest obecnie system premjowania za przetrzymywanie i składowanie zboża przez rolników.

Wartość pokrzywy.

Róbmy zapasy!

Każdy hodowca drobiu lub królików powinien pamiętać o tem, żeby zrobić jak największy zapas suszonych pokrzyw i gałązek.

Młode liście pokrzywy zawierają wiele cennych składników pokarmowych, które je czynią w hodowli drobiu i królików niezastąpione. Stanowią one bowiem paszę rozgrzewającą, która pozwala, że drób przebywa w zdrowiu ciężki dla niego okres silnych mrozów. Królikom ponadto ułatwia budowę włosa, który staje się gęsty i nabiera połysku. Działanie liści i kwiatu jest również moczopędne, korzenie zaś są stosowane jako środek podniecający.

Aby sobie zrobić zapas pokrzyw, wyrywa się ręką, uzbrojoną w grubą rękawicę, rośliny razem z korzeniami. Te ostatnie odrazu się obcina i suszy osobno — oczywiście uprzednio opłókane i oczyszczone z ziemi.

Suszyć należy w miejscu przewiewnem, obchodząc się w trakcie tego z rośliną bardzo ostróżnie, gdyż listki łatwo się kruszą. Dlatego też nie należy suszących się pokrzyw dużo poruszać, gdyż wtedy obłamują się delikatne listki. Najpraktyczniej jest suszyć pokrzywy, powiązane w małe pęki i zawieszone na sznurze, przeciągniętym na strychu, stodole itp. Doskonale wysuszone pęki pokrzywy układa się jedne na drugich na wielki stos w miejscu suchem, a przewiewnem.

Biorąc pokrzywy do użycia, trzeba wrzucić kilka pęczków do worka — który zbić doskonale giętkim prętem leszczynowym — lub poprostu przemłócić cepem. Chodzi tu o to, aby obić wszystkie liście i delikatne części łodyg.

Pokruszoną pokrzywę używa się w niewielkich ilościach, t. zw. dobrą garść na 6 kur — zaparzoną tak, jak plewy. Można ją również wsypać do paszy miękkiej, np. gorących, świeżo uparowanych ziemniaków, z otrębami pszennemi, krwią gotowaną i kośćmi mielonemi.

Posiadając zapas suszonej pokrzywy, zachowujemy ją na okres najcięższych mrozów — a jeśli jej mamy bardzo dużo, to przeznaczamy część jej na dodatek do karmy dla młodych kurcząt, na wzrost których wpływa ona niesłychanie dodatnio.

Zarówno wszelki drób, jak i króliki uważają suszone liście pokrzywy za przysmak.

Zagranicą np. sprzedają różne proszki, pobudzające kury do niesienia jaj, a głównym składnikiem wszystkich tych proszków są liście i nasiona pokrzyw.

Drobna pokrzywka, t. zw. „żagawka“, posiekana i wymieszana z kaszą jęczmienną i kwaśnem mlekiem jest doskonałą dla indycząt, które się na niej zdrowo chowają. Nadają się też do tego celu: krwawnik, srebrnik i dmuszek.

Wreszcie pokrzywa przewiędnięta jest bardzo dobrą paszą dla prosiąt 10 tygodniowych i starszych. Pobudza trawienie, dobrze działa na apetyt i zdrowie.

Korzenie pokrzywy skarmiamy królikami. Hodowcy królików muszą również pamiętać, iż te stworzonka, aby były zdrowe, szybko rosły i budowały gęste futerka i miały smaczne mięso, muszą mieć karmę bardzo urozmaiconą i bogatą w składniki mineralne. Poza tem pamiętać należy, iż są to gryzonie, które stale powinny mieć coś do ścierania sobie zębów. Na ten cel powinno się przygotować różne zapasy, a więc przedewszystkiem zgromadzić sporo gałązek wierzbowych i brzozowych. Gałązki te suszymy razem z liśćmi, dają się one przechowywać do drugiego roku. Zapas ich powinien być duży, bo są one tym stworzonkom nieodzownie potrzebne.

Po łąkach i rowach rośnie wszędzie mięta — jest ona bardzo zdrowa i znakomicie wpływa na smak mięsa króliczego.

Piołun stanowi wyśmienite lekarstwo na wszelkie katary i przeziębienia. Zaobserwowano, że, jeśli w tym wypadku dodaje się królikom do siana piołunu, to szybko przezwyciężają chorobę.

Każdy hodowca powinien pamiętać o tem, aby z tych chwastów zrobić sobie zapas na zimę, gdyż oddadzą one napewno cenne usługi.

Kilka przypomnień o żywieniu konia.

Po skończeniu sprzętu i zwózki siana, osiągniętego z pierwszego pokosu trawy na łąkach, po załatwieniu podorywki i ugorów i tem podobnych robót nastaje dla konia w okresie przedżniwnym zwykle pora wytchnienia i wypoczynku. Gdy zaś wszyscy domownicy ruszają w pole, aby kosić i wiązać zboże, konie zazwyczaj stoją bezczynnie w stajni przez krótszy lub dłuższy czas.

Otóż pierwsze przypomnienie: wypuszczajcie wtedy konie ze stajni na podwórze, okólnik, pastwisko lub gdziekolwiek bądź, byle tylko nie pozostawały ciągle bezczynnie w stajni, bo wtedy „zastoją się“, co może za sobą pociągnąć chorobą, a nawet utratę konia.

Drugie przypomnienie: w czasie wolnym od pracy możecie konia żywić w interesie oszczędności smacznemi zielonkami bez dodatku paszy treściwej, trzeba jednak pamiętać, aby zadawanie treściwego obroku nastąpiło jeszcze przed okresem ciężkiej pracy, bo koń w chwili jej rozpoczęcia musi posiadać już dostateczny zapas sił!

Trzecie przypomnienie: nie skąpcie conajmniej trzy razy dziennie koniowi czystej, smacznej i świeżej wody! Ze zaś spragniony koń nie je chętnie, dajcie mu ją zawsze przed obrokiem. Jeżeli będzie bardzo spocony, nie zdejmujcie mu podczas pojenia wędzidła, bo wtedy nie będzie mógł zbyt prędko i chciwie pić.



DZIAŁ KOBIECY

Plagi letnie.

Tak upragnione lato obok swych rozkoszy ma także nieprzyjemne strony. A jednem z tych utrapień — to **muchy**, występujące masowo szczególnie na wsi w budynkach gosp., a uprzykrzające życie ludności i inwentarzowi. Co gorsza, muchy przenoszą na łapkach i pyszczku przeróżne choroby. Czystość i jaskółki to sprzymierzeńcy nasi w walce z muchami. Niezbędnem jest zamykanie w szafkach, kredensach i śpiżarkach wszelkich artykułów, a w czasie przygotowań na stole przykrywać je kloszami z siatek drucianych, talerzami itd., nie zostawiać nigdy resztek potraw przez dłuższy czas na talerzach. Okien nie otwierać przed zachodem słońca. B. praktyczne jest w lecie zakładanie w okna ram siatkowych, możliwie częste bielenie ścian z dużym dodatkiem barwniku niebieskiego, którego muchy nie znoszą, zakładanie w oknach niebieskich lub farbowanych na niebiesko firanek. Od czasu do czasu rozpylać przy zamkniętych drzwiach i oknach proszek perski lub Flit, a muchy zebrać i spalić. Muchy nie znoszą przeciągów, ostrych zapachów, jakie wydzielają: liście orzecha włoskiego, piołunu, paproci, tytoniu. Rośliny te sadzić w pobliżu domów, a gałązki rozwieszać. Natarcie zwierzęcia odwarem z liści orzecha wł. odstrasza muchy, dopóki zapach się nie ulotni. Zwalczać muchy można t. zw. lepkim papierem, wodą kobaltową, formaliną, kwasją itd. Przyrządzając formalinę wziąć jej 2 łyżki na 1 ltr. mleka. Po rozpuszczeniu rozlać na spodeczki, kładąc po środku każdego kawałek ośrodka chleba. Na chleb nasiąknięty płynem siadają muchy i zatruwają się albo łyżkę formaliny, 3 łyżki gliceryny rozpuścić w 2 szkl. wody. Talerzyki z trucizną usuwać na noc z sypialnych pokoi. Wiórki kwasji (drzewa trującego) nabyć można w handlu. Sypać na talerz, zalać wrzątkiem, dodając trochę cukru lub miodu. Gałązki bielicy, maczane w serwatce lub też szklane baloniki napełnione do połowy serwatką, wabią też muchy. Lep na muchy można też przygotować w domu, postępując jednak ostróżnie, gdyż zrobiony jest ze środków łatwopalnych — Ogrzać w większem naczyniu 65 g. oleju lnianego, dodając stopniowo 200 g. kalafonji lub żywicy leśnej, o którą na wsi nie trudno. Po stopieniu dodać 2 łyżki stołowe b. wrzącego syropu cukrowego lub miodu i wszystko dobrze wymieszać. Ciepłą masą smarować cienko paski papieru lub spiczaste stożki tekturowe, które po jednorazowem użyciu zniszczyć, gdyż lep nabiera przykrej woni od martwych much i odstrasza żywe.

Latem dają się wszystkim porządnie we znaki oprócz much i inne owady. Ukąszenia ich są b. dokuczliwe, nieprzyjemne, a nierzadkie są i objawy poważniejszych zatruć.

Oto kilka wskazówek, które mogą zło zmniejszyć.

Małe dzieci chronić przed ukłuciem owadów, gdyż reagują zbyt silnie na ich truciznę.

Przed **komarami** ochronę stanowi zamykanie okien i drzwi przed godz. 5 wiecz., aby nie wlatywały do mieszkania na noc. Nie znoszą: dymu cygar, zapachu alkoholu, karbolu, mięty, jałowca, świeżych konopi, które rozwieszać w oknach. Chcąc zabezpieczyć się od ukąszenia komarów należy ciało obmyć octem lub kwasem cytrynowym, a koło łóżka na noc zawiesić gąbkę, umaczaną w occie. Dobrym środkiem, chroniącym od ukąszeń, to następ. płyn: 5 g. olejku goździkowego, 40 g. wody kolońskiej i 160 g. czyst. spirytusu zmieszać, filtrować i dodać po kilkanaście kropel do wody do mycia.

Pamiętajcie wogóle o tem, że koń w stosunku do swoich rozmiarów posiada bardzo mały żołądek, wymagający dlatego więcej paszy treściwej, a mniej objętościowej, bo na dobre strawienie tej ostatniej koń roboczy ma zazwyczaj za mało czasu w ciągu dnia. Z tego wynika, że dopiero wieczorem powinno mu się obok treściwego obroku dawać zdrowe soczyste zielonki albo pożywne siano.

W końcu przypominamy, aby ten wierny przyjaciel człowieka, poświęcający mu wszystkie swoje siły, nie znajdował po ukończeniu ciężkiej pracy w stajennym żłobie resztek skwaśniałej paszy, które obniżają jego apetyt i wywołują zaburzenia żołądkowe.

Prezydjum Pom. Tow. Rolniczego u p. Ministra Poniatowskiego.

Dn. 12 bm. p. Min. Poniatowski przyjął na specjalnej audjencji członków prezydjum PTR., którzy przedstawili p. Ministrowi postulaty zorganizowanego rolnictwa pomorskiego w odniesieniu do nowego programu gospodarczego, wręczając odpowiedni memorjał.

Na wstępie delegacja P. T. R. podkreśliła, że Ziemie Zachodnie są w szczególności nastawione na zboże, tak o ile chodzi o mniejsze, jak i większe warsztaty rolne, czego dowodem jest choćby tylko fakt, że według statystyki z roku 1933 eksport z Pomorza i Wielkopolski w stosunku do eksportu z całej Polski wynosił procentowo w życie 72 proc., w jęczmieniu 58 proc., pszenicy 31 proc., mące 84,1 proc.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej, wprowadzone bezpośrednio po żniwach bez żadnych uzupełnień będą miały za skutek niechybnie zniżkę cen zbóż, a ogromne straty stąd wynikłe z pewnością nie znajdą automatycznej rekompensaty we wzroście cen produktów hodowlanych.

Rolnictwo Pomorskie z uznaniem ustosunkowało się do nowego programu gospodarczego, jako polityki w odniesieniu do dłuższego okresu czasu uważa jednak, iż należy je uzupełnić planową i równie zdecydowaną akcją obniżki cen przemysłowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.

W odniesieniu jednakże do okresu przejściowego conajmniej lat 2, zanim nowe zasady polityki gospodarczej wydadzą realny skutek, rzeczywistość gospodarcza wymaga poważnych uzupełnień, które zdaniem P. T. R. powinny polegać na:

1. Wstrzymaniu na okres 2 lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach oddłużeniowych, przy oprocentowaniu maksymalnem 2 proc.
2. Utrzymanie przynajmniej częściowe w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na Ziemiach Zachodnich, najbardziej na zbyt zbóż nastawionych.
3. Znieść oprocentowanie kredytów zaliczkowych i zastawowych, które się zupełnie zdepopularyzowały.
4. Wstrzymać egzekucje (nie zajęcie zabezpieczające) w rolnictwie do stycznia.
5. Wydać rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby powolne przejście i przestawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych przewrotów w życiu gospodarczem Ziem Zachodnich.

P. T. R.

Ból i swędzenie łagodzi namydlenie miejsca ukłutego lub natarcie amonjakiem, wodą kolońską, spirytusem mentolowym lub kamforowym i zasypanie mączką kartoflaną albo zmywanie wodą z dużą ilością ałunu z dodatkiem 2 łyżek octu i 1 łyżki gliceryny. Prof. Servè poleca natychmiast po ukąszeniu natrzeć miejsce kawałkiem zwilżonego cukru.

Przy silniejszem opuchnięciu robić okłady z płynu Burowa lub wody ołowianej.

W wypadkach ukąszenia przez **pszczołę lub osę** usunąć żądło za pomocą szczypczyków lub wycisnąć zdezynfekowanym kluczem z dziurką. Jeśli żądła z ranki wyjąć nie można, ściskać ciało dokoła, aby spowodować wypływ krwi, a razem z krwią wydali się z ranki jad pszczeli. Najlepiej rankę po wyjęciu żądła nacierać sodą, a potem płókać płynem Burowa (Soda, zastosowana zaraz, działa dobrze przy wszystkich ukąszeniach owadów). Przy spuchnięciu wskazane są też okłady z octanu glinu. Niebezpieczny jest zwyczaj okładania rany wilgotną ziemią.

Ukąszenie **pająków** nie jest tyle bolesne, ile trujące. Rankę zmywać wodą z solą lub octem.

Kleszcze, wbijające się w ciało, wyrywać zanim się krwią opiją i miejsce po nich dezynfekować wodą utlenioną i po chwili zajodynować.

Płatek cebuli, przyłożony na rankę po ukąszeniu przez owady, zmniejszą ból.

O molach pisaliśmy ub. roku i obecnie w marcu. Zaznaczamy tylko, że należy od tych szkodników okropnych chronić rzeczy, dobrze je wytrzepać i stosować radykalne środki zapobiegawcze.

Jak odzwyczaić kury od kwoczenia w lecie?

Kwoczenie, t. j. oznaka chęci wysiadywania, jest naturalnem zjawiskiem, właściwem wszystkim ptakom, zjawiającem się rokrocznie w pewnej porze celem zachowania gatunku.

Dla hodowcy drobiu najkorzystniejsza jest pora kwoczenia bardzo wczesna, a więc w czasie od 15 lutego do 15 czerwca, gdyż wykłute w tej porze kurczęta stają się dorosłemi jeszcze w bieżącym roku.

Jest rzeczą udowodnioną, że rasa, przezimowanie i żywienie mają wpływ na kwoczenie. U ras azjatyckich i im pokrewnych, a więc u ras ciężkich, zjawisko to występuje o wiele wcześniej, niż u kur nieśnych, lekkich, które albo bardzo rzadko — albo wcale nie kwoczą (np. włoszki).

Jak pożądanem zjawiskiem jest wczesne kwoczenie kur, tak nieznośnem staje się od czerwca do września, napadając nieraz całe stada i pozbawiając hodowcę w tym czasie kompletnie jaj.

W wielu wypadkach zniecierpliwiony hodowca posuwa się do środków okrutnych, wprost barbarzyńskich, które w rezultacie mają przemijający skutek (oblewanie wodą zimną itd.) Tymczasem idzie o stopniowe oziębianie nagle podniesionej gorączki kury, a nie gwałtowne, co ma miejsce przy zanurzaniu w zimnej wodzie, wywołując tylko tymczasowy skutek, poczem kwokanie wraca.

Najlepszym środkiem i najskuteczniejszym to wycofanie z żywienia kompletnie ziarna, a w szczególności kukurydzy, natomiast zastąpienie go paszą łatwo strawną, z jak największym dodatkiem zieleniny. Prócz tego przenosi się kwokę do specjalnej klatki, zbudowanej z drewnianych szczebelek. Na zewnętrznej stronie tej klatki przymocowuje się drutem 2 naczyńka na wodę i na jedzenie. Skoro wsadzimy kwokę do tej klatki, wiesza się klatkę na odpowiednio umocowanym sznurze, na wolnem powietrzu, np. pod cienistem drzewem, gdzie niema słońca.

Podczas niepogody, na noc zawiesza się klatkę wraz z kwoką w szopie lub stodole, nigdy zaś nie stawia się na podłodze. Każda kwoka w takiej klatce zaczyna się kręcić, starając się wydostać nazewnątrz, wskutek czego klatka huśta się, a ruchem tym sama kura wywołuje dopływ świeżego powietrza, co obniża podniesioną jej temperaturę. Następnie, widząc inne kury na wolności, w przeciągu 2-3 dni z tęsknoty zapomina w tej pozycji zupełnie o kwokaniu.

Przepisy gospodarskie.

Porzeczki

mogą wisieć na krzaku b. długo, później zebrane, mają więcej cukru, przez co są smaczniejsze i lepsze do wyrobu wina. Porzeczki zrywa się całemi gronkami, uważając, by nie gnieść jagód. Porzeczki idą przeważnie na przetwory, zbierać je więc odrazu do większych koszyków 8—10 kg. Porzeczki, delikatnie zebrane i rozłożone cienką warstwą na płaskim półmisku lub szerokim koszyku w chłodnej piwnicy mogą leżeć najwyżej kilka dni.

Maliny

należą do najdelik. owoców. Zbierać b. ostrożnie do płaskich 1-kg koszyków, wysłanych liśćmi lub o ile mają być podane do stołu, wprost do naczynia, w jakiem mają być podane.

Maliny na przeroby (soki i nalewki) zbierać w małe koszyczki lub miedniczki, poczem zsypywać do większego naczynia, na konfitury na płaskie półmiski, przebierając odrazu przy zbiorze. Wszelkie późniejsze przesypywanie daje zwykle duży procent jagód pogniecionych.

Galaretka poziomk. lub truskawkowa z porzeczkami.

Przesypać w rondlu 1 kg cukru, 1 kg poziomek i 1 kg porzeczek. Po kilku godzinach, gdy puszczą sok, gotować na wolnym ogniu, szumując przez 20 min. Przecedzić sok przez płótno, ponalewać w słoiki. Pozostałe owoce przetrzeć przez sito, wygotować na marmeladę.

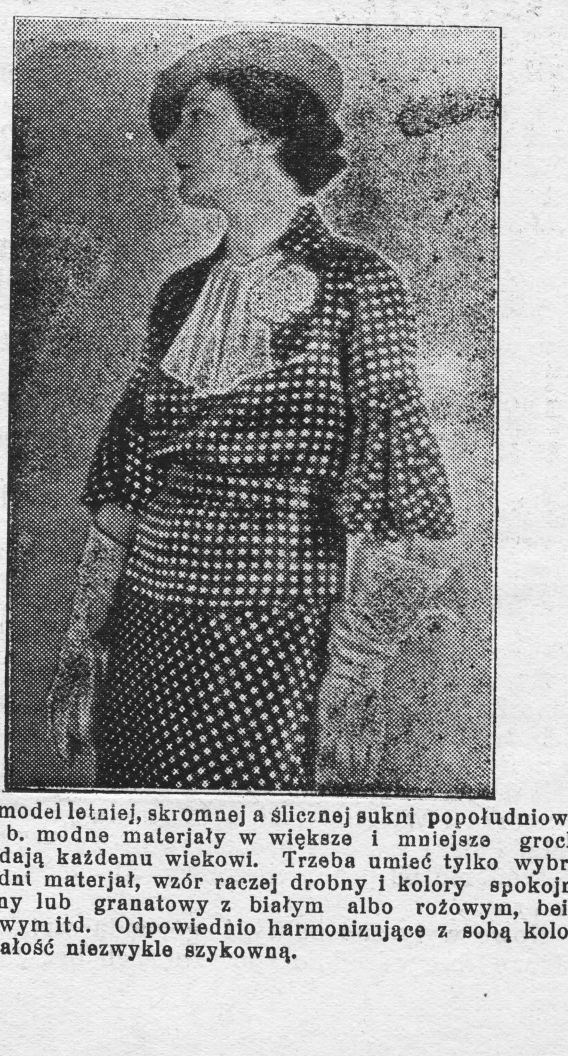
Zupa poziomkowa.

Poziomek nie należy gotować, bo zupa byłaby gorzka. Z przeznaczonych na zupę jagód wybrać najładniejsze i odstawić, resztę przetrzeć przez sito, rozpuścić wodą gotowaną w potrzebnej ilości, dodać kieliszek wina, sok z połówki cytryny, cukru do smaku, wsypać wybrane poprzednio poziomki i postawić na chłodzie. Jako dodatek słodkie grzanki lub biszkopty.

Obiad z 3-ch dań. — Zupa ogórkowa. Zrazy nelsońskie. Naleśniki z marmeladą owocową.

Z 1 kg. mięsa ze zrazówki, krzyżówki lub skrzydła wykrajać 6—8 plastrów i zbić je mocno. Z kości i włoszczyzny jak na rosół gotować 1¼ l. smaku, do przecedzonego włożyć 400 g. kartofli, pokrajanych z talarki; gdy te zmiękną dodać spory ogórek, obrany z łupiny i pokrajany (w braku kiszonego dodać do świeżego octu). Zagotować raz, zapalić zupę masłem i mąką, do wazy wsypać koperku. W ładnej nelsonce rozpuścić łyżkę masła, kłaść rzędami zrazy, kartofle, pokrajane w plastry, cebulę, także pokrajaną, grzybki suszone, wymoczone w wodzie i pokrajane. Każdy rząd lekko solić i pieprzyć. Zalać kwaterką śmietany, wodą od grzybów. Dusić na małym płomieniu. Podawać w tem samem naczyniu.

Z dwóch jaj i pół szklanki mąki upiec 8—10 cienkich naleśników. Smarować marmeladą owocową, zwijać w rolki, posypać cukrem-pudrem, utłuczonym z wanilją.



Oto model letniej, skromnej a ślicznej sukni popołudniowej. Tak b. modne materjały w większe i mniejsze grochy odpowiadają każdemu wiekowi. Trzeba umieć tylko wybrać odpowiedni materjał, wzór raczej drobny i kolory spokojne, jak czarny lub granatowy z białym albo rożowym, beige z bronzowym itd. Odpowiednio harmonizujące z sobą kolory dadzą całość niezwykle szykowną.